

Bajka o Baloniku.

Był piękny dzień, świeciło słońce, po niebie przesuwały się białe chmurki */język unosi się wysoko „jak słońce” do podniebienia, następnie przesuwa się „jak chmurka” od strony górnych zębów w stronę gardła – klika razy/*. Kuba pojechał z rodzicami na starówkę na spacer */rodzina pojechała samochodem: brrrrrum/*. Bardzo się cieszył, bo zaraz na początku tata kupił mu lody */wesola mina, a następnie lizanie lodów – język unosi się i cofa po podniebieniu. Oblizywanie otwartych ust w jedną, potem w drugą stronę/*. Niedaleko lodziarni jeden pan sprzedawał kolorowe baloniki. Pan podarował Kubie jeden z nich. */nadymanie policzków/*. Zadowolony chłopiec spacerował z balonikiem, kiedy nagle powiał silny wiatr */wdech nosem, dmuchanie/* i balonik poleciał w powietrze, wysoko do góry i wylądował na drzewie */język unosi się pionowo do podniebienia i chwilę wytrzymuje w tej pozycji/*. Kuba posmutniał. */smutna mina/*. Stał pod drzewem i nie wiedział co zrobić. Rozglądał się na prawo i na lewo w nadziei, że coś wymyśli */język wędruje do prawego i lewego kącika ust/*. Nagle wiatr zerwał się ponownie */wdech nosem, dmuchanie/* i balonik sfrunął z drzewa, prosto w ręce jakiejś dziewczynki. Dziewczynka najpierw się zdziwiła skąd w jej ręku nagle pojawił się balonik */zdziwiona mina/*, ale szybko zauważyła smutnego chłopca i oddała mu zgubę. Teraz Kuba był bardzo zadowolony */wesola mina/*. W nagrodę rodzice Kuby kupili dziewczynce lody */lizanie lodów – język unosi się i cofa po podniebieniu. Oblizywanie otwartych ust w jedną, potem w drugą stronę/*.

autor: mgr Ewa Tober, logopeda